



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO BUDAPESZTU
— MSZA ŚW. NA ZAKOŃCZENIE 52. MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU
EUCHARYSTYCZNEGO
— I NA SŁOWACJĘ
[12-15 września 2021 r.]

MSZA ŚWIĘTA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Na Placu Bohaterów w Budapeszcie
Niedziela, 12 września 2021

[Multimedia]

W Cezarei Filipowej Jezus pyta uczniów: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mk 8, 29). To pytanie przypiera uczniów do muru i wyznacza przełom w ich podążaniu za Mistrzem. Zнали Jezusa dobrze, nie byli już nowicjuszami: byli blisko Niego, byli świadkami wielu cudów, pozostawali pod wrażeniem Jego nauczania, szli za Nim, dokądkolwiek się udawał. Jednak nie myśleli jeszcze tak, jak On. Brakowało decydującego przejścia *od podziwu dla Jezusa do naśladowania Go*. Również dzisiaj Pan, kierując swój wzrok na każdego z nas, zadaje nam osobiste pytanie: „Za kogo mnie tak naprawdę uważasz? *Kim dla ciebie jestem?* Jest to pytanie, które skierowane do każdego z nas, domaga się nie tylko dokładnej odpowiedzi, zaczerpniętej z katechizmu, ale odpowiedzi osobistej, odpowiedzi płynącej z życia.

Z tej odpowiedzi rodzi się *odnowa bycia uczniem*. Odbywa się ona w trzech etapach, które przeszli uczniowie i które my również możemy przejść. Pierwszy: głoszenie Jezusa, drugi: rozeznawanie z Jezusem i trzeci: pójście za Jezusem.

1. *Głoszenie Jezusa*. Na słowa: „A wy za kogo mnie uważacie?” Piotr odpowiedział, jako

przedstawiciel całej grupy: „Ty jesteś Mesjaszem”. Piotr ujmuje wszystko w niewielu słowach, odpowiedź jest właściwa, ale – zaskakująco – po tym rozpoznaniu Jezus „surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili” (w. 30). Pytamy się: dlaczego tak drastyczny zakaz? Z konkretnego powodu: stwierdzenie, że Jezus jest Chrystusem, Mesjaszem, jest dokładne, ale niepełne. Zawsze istnieje ryzyko głoszenia fałszywej mesjaniczności, według tego, co ludzkie, a nie tego, co Boże. Dlatego od tej chwili Jezus zaczyna objawiać swoją tożsamość, tożsamość paschalną, tę, którą odnajdujemy w Eucharystii. Wyjaśnia, że Jego misja osiągnie swój punkt kulminacyjny, owszem, w chwale zmartwychwstania, ale przechodząc przez upokorzenie krzyża. Innymi słowy, zostanie przeprowadzona zgodnie z mądrością Bożą, która – jak mówi św. Paweł – „nie jest mądrością tego świata ani władców tego świata” (1 Kor 2, 6). Jezus każe milczeć o swej tożsamości mesjańskiej, ale nie o czekającym Go krzyżu. Wręcz przeciwnie – zauważa ewangelista – Jezus zaczyna nauczać „otwarcie” (Mk 8, 32), że „Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie” (w. 31).

W obliczu tej zapowiedzi Jezusa, zapowiedzi zdumiewającej, my także możemy być ogromnie zdziwieni. Też chcielibyśmy mieć potężnego Mesjasza, a nie ukrzyżowanego sługę. Eucharystia staje przed nami, aby nam przypomnieć, kim jest Bóg. Czyni to nie za pomocą słów, ale konkretnie, ukazując nam Boga jako Chleb łamany, jako Miłość ukrzyżowaną i dawaną. Możemy dodać wiele ceremonii, ale Pan pozostaje w prostocie Chleba, który pozwala się łamać, rozdawać i spożywać. Jest tu: aby nas zbawić, staje się sługą; by dać nam życie, umiera. Warto, abyśmy pozwolili, by ta zapowiedź Jezusa napawała nas zdumieniem. Kto otwiera się na tę zapowiedź Jezusa, otwiera się na drugi etap.

2. *Rozeznawanie z Jezusem*. Wobec zapowiedzi Pana, reakcja Piotra jest typowo ludzka: gdy na horyzoncie pojawia się krzyż, perspektywa cierpienia, człowiek się buntuje. A Piotr, po wyznaniu mesjańskiej natury Jezusa, jest zgorszony słowami Mistrza i próbuje odwieść Go od dalszej drogi. Krzyż nigdy nie jest ani nie był modny. Drodzy bracia i siostry, krzyż nigdy nie jest modny: ani dzisiaj, ani też w przeszłości. Ale leczy wewnątrz. To właśnie przed Ukrzyżowanym doświadczamy dobroczynnej walki wewnętrznej, gorzkiego konfliktu między „myśleniem po Bożemu” a „myśleniem po ludzku”. Z jednej strony, istnieje logika Boga, która jest logiką pokornej miłości. Droga Boża unika wszelkiego narzucania się, ostentacji, wszelkiego triumfalizmu, jest zawsze ukierunkowana na dobro innych, aż po ofiarę z samego siebie. Z drugiej strony istnieje „myślenie po ludzku”: jest to logika świata, światowości, przywiązana do honoru i przywilejów, nastawiona na prestiż i sukces. Liczy się w niej znaczenie i siła, to co przyciąga uwagę większości i potrafi ukazać własną pozycję wobec innych.

Piotr, porażony tą perspektywą, bierze Jezusa na bok i zaczyna Go upominać (por. w. 32). Najpierw złożył o Nim wyznanie, a teraz Go upomina. Może się zdarzać także i nam, że odsuwamy Pana „na bok”, stawiamy Go w zakamarku naszego serca, nadal uważając się za ludzi religijnych i dobrych, a idziemy własną drogą, nie dając się przekonać logice Jezusa. Ale jest

pewna prawda: On towarzyszy nam, towarzyszy nam w tej wewnętrznej walce, ponieważ chce, abyśmy, jak apostołowie, stanęli po *Jego* stronie. Istnieją bowiem strona Boga i strona świata. Nie ma różnicy między tymi, którzy są religijni, a tymi, którzy nimi nie są. Zasadnicza różnica tkwi w rozróżnieniu między prawdziwym Bogiem a bogiem naszego ego. Jakże daleki jest Ten, który króluje w milczeniu na krzyżu od fałszywego boga, który chcielibyśmy by panował z mocą i uciszał naszych wrogów! Jakże różny jest Chrystus, który proponuje siebie jedynie z miłością, od potężnych i zwycięskich mesjaszy, którym schlebia świat! Jezus nami wstrząsa, nie zadowala się deklaracjami wiary, żąda od nas oczyszczenia naszej religijności w obliczu *Jego* krzyża, w obliczu Eucharystii. Warto, abyśmy trwali na adoracji przed Eucharystią, aby kontemplować kruchość Boga. Poświęćmy czas na adorację. Jest to zbyt zapomniany sposób modlitwy. Poświęćmy czas na adorację. Pozwólmy, aby Jezus, Chleb żywy uzdrowił to, co w nas zamknięte i otworzył nas na dzielenie się z innymi, by uzdrowił nas z naszej surowości i naszego zamknięcia się w sobie; uwolnijmy się z paraliżującego zniewolenia obroną naszego wizerunku i dajmy się zainspirować do pójścia za Nim tam, gdzie On chce nas poprowadzić. Nie gdzie ja chcę. I tak dochodzimy do trzeciego etapu.

3. *Pójście za Jezusem, również pójście z Jezusem*. „Zejdź Mi z oczu, szatanie” (w. 33). W ten sposób, poprzez serdeczne, mocne polecenie, Jezus prowadzi Piotra z powrotem do siebie. Ale Pan, kiedy nakazuje jakąś rzecz, w rzeczywistości jest obecny, gotowy, by ją dać. I Piotr akceptuje łaskę uczynienia „kroku do tyłu”. Chrześcijańskie pielgrzymowanie nie jest gonitwą za sukcesem, ale zaczyna się od kroku wstecz – pamiętajcie o tym: chrześcijańskie pielgrzymowanie zaczyna się od kroku wstecz -, od wyzwalającej decentralizacji, od usunięcia się z centrum życia. Wówczas Piotr przyznaje, że w centrum nie znajduje się *jego Jezus*, lecz *prawdziwy Jezus*. Nadal będzie upadał, ale, od jednego przebaczenia do kolejnego, będzie coraz lepiej rozpoznawał oblicze Boga. I przejdzie od jałowego podziwu dla Chrystusa, do konkretnego naśladowania Chrystusa.

Co to znaczy iść za Jezusem? To iść naprzód przez życie z *Jego* ufnością, to znaczy z ufnością, że jest się umiłowanym dzieckiem Boga. To podążanie drogą Mistrza, który przyszedł, aby służyć, a nie aby Mu służyło (por. *Mk* 10, 45). Chodzić za Jezusem, to kierować każdego dnia nasze kroki na spotkanie brata. Do tego pobudza nas Eucharystia: abyśmy czuli się jednym Ciałem, abyśmy łamali siebie dla innych. Drodzy bracia i siostry, pozwólmy, aby spotkanie z Jezusem w Eucharystii nas przemieniało, jak przemieniało wielkich i odważnych świętych, których czcicie – myślę o św. Stefanie i św. Elżbiecie. Jak oni, nie zadowalajmy się byle czym; nie gódźmy się na wiarę, która żyje obrzędami i powtórzeniami, otwórzmy się na gorszącą nowość Boga ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, Chleba łamanego, aby dać życie światu. Będziemy pełni radości; i będziemy przynosili radość.

Ten Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny jest punktem docelowym pewnego procesu, ale niech będzie przede wszystkim punktem wyjścia. Ponieważ droga podążania za Jezusem zaprasza nas do patrzenia w przyszłość, do przyjęcia tego *przełomu łaski*, do codziennego ożywiania w nas tego pytania, które, podobnie jak w Cezarei Filipowej, Pan kieruje do każdego z

nas, swoich uczniów: *A wy za kogo Mnie uważacie?*

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana